

JACEK WINIARSKI

ur. 1952; Bychawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Lubelskie Zakłady Graficzne, drukarnia, anegdoty, dowcipy

Anegdoty o pracy w LZGrafie

Jeden starszy pan miał pseudonim Fałek. Żadnego imienia tylko Fałek, idź do Fałka. A okazało się, że ktoś podpowiedział idź przynieść wałek, a on po prostu przyniósł fałek, znaczy przejęzyczył się i tak został. U nas chyba była drukowana książka „Szukam pana Kalandra”, o środowisku i dziennikarzy i drukarni naszej. I właśnie taki jeden, młody pan, co tam pracował, przyszedł i z tego tytułu: „Szukam pana Kalandra?”, a Kalandra to jest taka maszyna. Przy druku gazet, jak się uformowało książkę, trzeba było odcisnąć w takiej specjalnej matrycy, tekturze, te wszystkie oczka i później w to miejsce się wylewało ołów i z tego powstawała forma. I to było tak, zecer tam złożył już wszystko poodbijane i mówi Kalandra, i to szło do Kalandra, tam trzeba było to odcisnąć. I temu panu młodemu, ktoś powiedział, idź do Kalandra czy coś w tym rodzaju, ja już tego nie pamiętam, i właśnie on przyszedł tam do pomieszczenia, i „Szukam pana Kalandra?”.

Bardzo często to było tak, że przy każdej maszynie było sporo gałek. Wszystkie gałki były czarne i żeśmy sobie te gałki czarną farbą smarowali i ktoś tam wziął nie zauważył, później sobie otarł twarz, to już był brudny.

Data i miejsce nagrania	2011-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"